Biblijny przepis na zgodne małżeństwo

Drodzy umiłowani w Panu

Być może wielu z was jeszcze nie wstąpiło w związek małżeński, a wielu z was może już to uczyniło. Dopóki człowiek jest młody i zakochany, to wiele może. Ja, gdy byłem zakochany w mojej cudownej żonie, nie widziałem świata poza nią. Problemy, które stawały na naszej drodze, były problemami błahymi, dlatego, że miłość dwojga ludzi potrafiła przezwyciężyć wszystko.

Wyobraźcie sobie, jak Adamowi musiało być smutno, gdy był sam na ziemi.

Pan Bóg, dając Adamowi Ewę za żonę, utworzył jedną z ważniejszych instytucji Boskich jaką jest małżeństwo. Stworzył oboje, aby jedno drugiego wspierało, aby człowiek będąc na ziemi, miał kogoś z kim mógłby porozmawiać po ciężkim dniu pracy, z kim mógłby przeżywać wspólne chwile, zarówno te wesołe, jak i te smutne.

W małżeństwie jednak bywa różnie. Po pewnym czasie przychodzi nostalgia małżeńska i każdy wpada w wir codziennego życia. Zaczynają narastać problemy i przestajemy sobie z nimi radzić. Okazuje się, że nasz mąż, czy żona mają wady, których wcześniej nie zauważyliśmy, być może zaczynamy się kłócić nawet o błahe sprawy.

Czy Pan Bóg chce, żebyśmy taki związek tworzyli? Na pewno nie.

W takich trudnych chwilach ważne jest, aby pamiętać na dni pierwsze, pamiętać o tej miłości, która wtedy nas tak bardzo rozpaliła. To ta miłość dawała nam siłę do walki, do przezwyciężania trudności, to ona była naszym motorem napędowym, ponieważ miłość potrafi przenosić nawet góry. Apostoł Paweł w 1. Liście do Koryntian, 13. rozdział, pisze tak – *Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dźwięczącą lub cymbałem brzmiącym. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże*.

Aby małżeństwo było zgodne i szczęśliwe, bardzo ważnym jest, by wciąż okazywać miłość do drugiej osoby będącej w związku. Zabiegać o uczucia drugiej osoby nie tylko na początku małżeństwa, ale do końca życia.

Przez lata staram się odzywać do mojej żony najmilej jak potrafię, jednak czasem, gdy odezwę się do niej niemiło, to zapewne ona słyszy jak brzmi ten cymbał brzmiący lub miedź dźwięcząca, o której pisał apostoł. Staramy się jeden drugiemu okazywać miłość, jednak jesteśmy w ciałach niedoskonałych i tzw. “huśtawki nastroju” pokazują nasze prawdziwe oblicze, z którym musimy się mierzyć. Nie ma takich związków, które nie miałyby problemów – jedni mają mniejsze, drudzy większe.

Apostoł Paweł w Liście do Koryntian pisze dalej – *Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi.*

Jak pięknie apostoł ubrał w słowa tę miłość. W małżeństwie wszystkie te cechy miłości trzeba wypracować. Należy zadbać o to, aby one wszystkie ze sobą współgrały, a gdy przyjdą problemy w związku, to nie szukać winnego, ale zastanowić się co osobiście zrobiło się źle, a co mogło się zrobić lepiej.

Małżeństwo jest instytucją Bożą i powinno trwać do śmierci, zgodnie z przysięgą składaną w urzędzie. Pamiętajmy, że jest to przysięga składana przede wszystkim przed Bogiem. Kaznodzieja Salomon w 4. wersecie 5. rozdziału pisze – *Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało*. Pan Jezus wspomina w Ewangelii Mateusza 19:4-6 – *Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę(...) I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.*

Połączenie dwojga ludzi w świetle Biblii jest nierozerwalne, stają się oni jednym ciałem, a chyba każdy z nas dba o swoje ciało, pielęgnuje je itd. Jeśli więc potrafimy dbać o nasze własne ciało, to tym bardziej powinniśmy dbać o naszych małżonków.

Apostoł Paweł w 2. Liście do Koryntian 6:14-15 pisze tak – *Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością*? Jest to jedna z zasad lub rad udzielanych dzieciom przez rodziców poświęconych i oczywiście jest to prawda. Trudniej jest, gdy ma się małżonka z innego wyznania, bo wielu rzeczy nie da się pogodzić: np. jeden chce jechać na konwencję, a drugi chce iść do kościoła. Apos-

toł przestrzega przed takimi relacjami, aby uniknąć dodatkowych problemów. Pewnie wielu z was zna takie małżeństwa i powie, że im się dobrze żyje. Być może to prawda. Dopóki my nie jesteśmy sami w takim związku, to widzimy, że innym dobrze się tak żyje, lecz nie widzimy, jak jest na co dzień, z jakimi problemami mierzą się nasi bracia, czy siostry.

Pamiętajcie, że gdy w waszym związku pojawią się problemy, to należy udać się w modlitwie z pokorą do Pana Boga, aby dał nam siłę do zwalczania niedoskonałości swoich, a nie współmałżonka. Każdy z nas jest człowiekiem niedoskonałym i czasami widzimy u kogoś “źdźbło” w oku, a u siebie nie zauważamy “belki”.

Zgodne małżeństwo według Biblii to takie, które razem podąża za Chrystusem. Razem jadą na zebranie, na konwencje, razem czytają Biblię i rozmawiają na tematy biblijne, wspólnie wychowują dzieci w wierze. Choć czasem napotykamy na pewne trudności, to warto zabiegać o to, by żyć i czynić wszystko razem na chwałę Panu Bogu.

Dariusz Kuźnik